



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u

**Author:** Agnieszka Maroń

**Citation style:** Maroń Agnieszka. (2014). Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u. W: K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc (red.), "Literatura dla dzieci młodzieży. T. 4" (S. 295-309). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u

AGNIESZKA MAROŃ

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rynek książki dziecięcej podlegał takim samym uregulowaniom, jak reszta sektora wydawniczego. Procesy i zjawiska, które zadecydowały o całościowym kształcie polskiej produkcji wydawniczej wywarły wpływ także na istnienie i funkcjonowanie na tym rynku książki zabawki. Decydującą rolę odegrały decyzje polityczne, tj. centralizacja i podporządkowanie kultury ideom partyjnym oraz problemy gospodarcze związane z ograniczoną ilością papieru, farb drukarskich i przestarzałym parkiem maszynowym w drukarniach<sup>1</sup>. Jednak współcześnie najbardziej rozpowszechnione jest przekonanie, że w czasach PRL-u oferta książek zabawek była niezwykle wąska i ograniczała się głównie do książek importowanych, drukowanych w innych krajach bloku socjalistycznego. Celem niniejszego tekstu jest wykazanie, że książki zabawki wytwarzane przez polskie oficyny, choć może nie tak efektowne, jak produkty zagraniczne, warte są zainteresowania.

Kolejne etapy rozwoju kultury w komunistycznej Polsce wyznaczone były w głównej mierze przez wydarzenia o charakterze politycznym: najpierw powołanie w 1946 roku Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, później październikową odwilż w 1956 roku, wydarzenia marca 1968 roku oraz kryzys gospodarczy lat 70. i strajki w kolejnej dekadzie. Na rynek książki wywarły wpływ także decyzje podejmowane przez różnorodne instytucje odpowiedzialne za kształtowanie tego segmentu gospodarki, przykładowo decyzja o upaństwowieniu wydawnictw czy utworzeniu i likwidacji Naczelnego Zarządu Wydawnictw. Biorąc pod uwagę wszechobecność ideologii partyjnej w polskim

---

<sup>1</sup> Zagadnienia dotyczące różnych form ograniczania produkcji wydawniczej w Polsce po 1945 roku podejmują autorzy monografii: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Red. D. D e g e n, J. G z e l l a. Toruń 2010 oraz *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. D. D e g e n, M. Ż y n d a. Toruń 2012.

życiu w latach 1945—1989 i brak możliwości rozpatrywania jakichkolwiek zjawisk z tego okresu w oderwaniu od kontekstu politycznego, niniejszy tekst przedstawia historię książek zabawek w PRL-u w układzie chronologicznym. Opisuje typy książek zabawek ukazujące się i funkcjonujące na rynku w poszczególnych latach (wyznaczanych przez wymienione wcześniej wydarzenia), ze szczególnym uwzględnieniem publikacji najbardziej typowych i/lub najbardziej interesujących z bibliologicznego punktu widzenia.

Pierwsze książki zabawki, dostępne w Polsce w XIX wieku, przedstawił Janusz Dunin w pracy *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci*. Były to książeczki z wykrojnika oraz kartonowe leporella<sup>2</sup>. Inni badacze<sup>3</sup> poruszający zagadnienia związane z książką zabawką za wyznacznik decydujący o przyporządkowaniu publikacji do tej kategorii uznawali dominację elementów ludycznych nad literackimi. W niniejszym tekście za książkę zabawkę uznawane są dwa typy książek:

- książki zachęcające dziecko do zabawy przez swój format, niecodzienną formę edytorską, wychodzącą poza tradycyjną formę kodeksu. Do tej grupy zaliczane są m.in.: leporella, książki z klapkami, książki z wykrojnika, książki z ruchomymi ilustracjami;
- książki „nieukończone” w sferze graficznej i/lub tekstowej, które umożliwiają dziecku współuczestnictwo w dziele tworzenia. Są to książki z ilustracjami do pokolorowania lub z tekstem do uzupełnienia oraz gry paragrafowe.

\*

\*

\*

Po zakończeniu II wojny światowej reaktywowały swoją działalność najbardziej znane prywatne wydawnictwa, takie jak: „Gebethner i Wolf”, „Trzaska,

<sup>2</sup> J. Dunin: *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci*. Wrocław 1991, s. 103—105.

<sup>3</sup> Problematykę książki zabawki podejmowali w mniejszym lub większym zakresie w swych pracach także: M. Chrobak: *Książka czy zabawka, czyli o nowym rozdziale literatury dla dzieci*. W: *Sezamie, otwórz się! Z nowszych badań nad literaturą dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą*. Red. A. Bałuch, K. Gajda. Kraków 2001; J. Cieślowski: *Literatura czwartą. O naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci*. W: *Literatura osobna*. Red. R. Waksmund. Warszawa 1985; M. Gwadera: *Współczesny rynek książki dla dzieci i młodzieży*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz. Katowice 2009; J. Konieczna: *Współczesna książka dziecięca — nowe zjawisko kulturowe i nowy obiekt badawczy*. W: *Historia i współczesność w badaniach bibliologicznych*. Red. J. Konieczna. Łódź 2007; G. Lewandowicz-Nosal: *Książki zabawki*. „Guliwer” 2007, nr 1 oraz Eadem: *Książki dla najmłodszych. Od zera do trzech*. Poradnik. Warszawa 2011; A. Rusek: *Od rozrywki do ideowego zaangażowania: komiksowa rzeczywistość w Polsce w latach 1939—1955*. Warszawa 2011; M. Zając: *Książki zabawki. Długa historia i dzień dzisiejszy*. „Poradnik Bibliotekarza” 2008, nr 3 oraz Idem: *Nurty i style w edytorstwie książki dziecięcej*. W: *Książka dziecięca 1990—2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej*. Red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, M. Zając. Warszawa 2006.

Evert i Michalski”, oficyna Arcta i in<sup>4</sup>. Mimo że już w 1944 roku powstała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, a w kolejnych latach także inne oficyny realizujące „model wydawnictwa uspołecznionego”, to właśnie prywatne oficyny, których liczbę w tym okresie szacuje się na około 300<sup>5</sup>, stanowiły główny trzon ówczesnego ruchu wydawniczego. Na repertuar prywatnych wydawnictw składały się przede wszystkim literatura piękna, nuty oraz książki dla dzieci. Wśród publikacji dla najmłodszych znalazły się także książki zabawki.

Na rok 1947 datowana jest publikacja łódzkiego wydawnictwa Lotos o tytule, który jednoznacznie wskazuje na jej ludyczne przeznaczenie: *Biblioteczka zabaweczka*. Na *Biblioteczke zabaweczke* składa się osiem małych książeczek o różnorodnej treści: wierszyki, bajki, teksty o życiu w mieście, zwierzętach itd. Autorami utworów zawartych w publikacji są m.in.: Czesław Janczarski, Maria Kownacka, Hanna Ożogowska. Każda z książeczek jest ilustrowana, część ilustracji jest czarno-biała i — zgodnie z instrukcjami twórców — młody czytelnik sam powinien pokolorować rysunki. Ponadto w skład *Biblioteczki zabaweczki* wchodzi osiem „kart katalogowych” które miały umożliwić rejestrowanie wypożyczeń. Okładka każdej książki zawiera element graficzny, sygnalizujący jej treść. Bezpośrednie nawiązanie grafiki do tekstu miało ułatwić dziecku identyfikację książki, gdyż element ten występuje jednocześnie w funkcji symbolu (oznaczenia) książki, wykorzystywanego na „karcie katalogowej” i na „półkach”. Uzupełnieniem całości jest kartonowa teczka z nacięciami, będąca oprawą i jednocześnie imitująca regał biblioteczny. Można zauważyć, że pomimo zastosowania wielu uproszczeń, koncept *Biblioteczki zabaweczki* jest niezwykle dopracowany, przemyślany niemal w każdym szczególe. Jego autorami byli m.in. ilustratorzy związani z pismem „Piómyk”<sup>6</sup>. Twórcy oddali do rąk dziecka elementy niezbędne do stworzenia nie tylko własnego miniksięgozbioru, lecz także do prowadzenia wypożyczalni. Prawdopodobnie ich pomysłowi przyświecała myśl o stworzeniu produktu łączącego w sobie elementy książki i zabawki. Była to również próba oswojenia młodego czytelnika z ideą dzielenia się dobrami kultury, jakimi są książki.

Kolejne ciekawe wydawnictwo wyszło w tym samym roku nakładem działającej w Krakowie oficyny M. Kota. *Wesoła podróż po Polsce* to sześć książeczek w kartonowym pudełku. Autorka tekstów — Anna Świrszczyńska — prowadzi najmłodszych przez różne regiony: od Śląska przez Mazowsze, Kaszuby po Podhale. Podróż dokumentują ilustracje S. Raczyńskiego. Choć forma *Wesołej podróży*... nie jest tak rozbudowana, jak w przypadku *Biblioteczki zabaweczki*, to tytuł ten wchodzi w interakcję z dzieckiem, umożliwiając mu organizowanie własnych podróży.

<sup>4</sup> P. Kitrasiewicz, Ł. Gołębiowski: *Rynek książki w Polsce 1944—1989*. Warszawa 2005, s. 19—24.

<sup>5</sup> L. Biliński: *Instytucje wydawnicze i dystrybucja książki w Polsce*. Warszawa 1975, s. 15.

<sup>6</sup> K. Kuliczowska: *Pierwsza książka. Z cyklu: „Książka i dziecko”*. „Dziennik Literacki” 1948, nr 42 (85), s. 5.

Innym prywatnym wydawnictwem powstałym tuż po II wojnie światowej była „Poligrafika” Ignacego Płazewskiego, która posiadała w swej ofercie poezję, literaturę historyczną oraz książki dla dzieci<sup>7</sup>. Większość tych publikacji miała tradycyjną formę broszurową, ale znalazły się wśród nich także książki zabawki, w formie leporella. Parawaniki łódzkiej oficyny były przygotowywane z niezwykłą starannością, co pozwala założyć, że nie była to produkcja masowa. Wkład książki, zbliżonej do formatu B5, stanowiły karty grubej jasnozielonej tektury, łączone przez naklejanie pasów kolorowej taśmy (tkaniny?). Tekst wierszy nadrukowywano bezpośrednio na tekturę, a niezwykle szczegółowe ilustracje, o intensywnych barwach, drukowane na kartach białego papieru, były naklejane na tekturę i sąsiadowały z tekstem. W tej formie wydano między innymi zbiór wierszy Jana Piotrowskiego *Od poranka do wieczora* oraz w jednej książce dwie bajki Macieja Słomczyńskiego: *Bajkę o złotym kogucie* i *Bajkę o wiejskim zegarze* na odwrocie karty.

*Bibliografia literatury dla dzieci 1945—1960* opublikowana w 1963 roku przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich podaje informacje o nietypowych książkach z oferty Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, wydanych około 1947 roku. Pozycje 1192 i 1656 w tym opracowaniu to odpowiednio: *Paweł i Gawęł* Aleksandra Fredry oraz *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* Juliana Tuwima. Oba wiersze ukazały się w serii „Kino Książka”, a ich forma zewnętrzna umożliwiała młodemu czytelnikowi projekcję filmu. Strefa uwag opisu bibliograficznego podaje następujące informacje: „W oszklonym pudełku w formie książki taśma papieru przesuwana na rolce”<sup>8</sup>. Zaskakujące, że książka, której koszty produkcji i zakupu były zapewne bardzo wysokie, ukazała się w trudnych gospodarczo latach powojennych. Istotne jest jednak, że mimo swej atrakcyjności, forma nie jest dominująca, lecz stanowi dodatek do tekstu literackiego o bogatych walorach artystycznych, co niestety nie jest (i nie było) częstą cechą książek zabawek. Stanisław Siekierski o owych dziecięcych publikacjach oficyny kierowanej przez Jerzego Borejszę pisał: „Literatura dziecięca stanowi 8 do 10% produkcji »Czytelnika«. Książeczki te należą niewątpliwie do najlepiej wydanych książek i tu już naprawdę nie można mówić o żadnych brakach czy pomyłkach. Zarówno tekst literacki, jak i szata graficzna wyróżnia pozycje czytelnikowskie spośród innych wydawnictw”<sup>9</sup>. Badacz zwraca jednak uwagę, że wiązało się to niestety z koniecznością podniesienia ceny, która była znacznie wyższa od przeciętnej ceny książki — także naukowej — w tym okresie.

<sup>7</sup> A. Bromberg: *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944—1964*. Warszawa 1966, s. 27.

<sup>8</sup> *Bibliografia literatury dla dzieci 1945—1960. Literatura polska*. Oprac. F. Neubert, A. Łasiewicka, M. Gutry. Red. A. Łasiewicka. Warszawa 1963.

<sup>9</sup> S. Siekierski: *Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1965, T. 1, s. 195.

Ostatnie dwa lata kończące czwartą dekadę XX wieku przyniosły wiele zmian na polskim rynku wydawniczym. Szereg decyzji na szczeblu państwowym utrudnił, a w ostateczności uniemożliwił działanie oficynom prywatnym, których udział zmalał z 55% w 1945 roku do 8% w roku 1950<sup>10</sup>. Miało to swoje skutki szczególnie w segmencie książek dla dzieci, gdyż prywatne inicjatywy edytorskie skierowane były głównie do najmłodszego czytelnika. Pozostałe wydawnictwa podporządkowane zostały powołanej 1 stycznia 1950 roku Centralnej Komisji Wydawniczej, która miała zatwierdzać ich plany wydawnicze i przygotować wytyczne do sporządzenia sześcioletniego planu wydawniczego. W pochodzącym z 1952 roku *Wykazie książek podlegających niezwłóchnemu wycofaniu*, wyodrębniono dział poświęcony literaturze dziecięcej, który otwierała uwaga: „Przy oczyszczaniu księgozbioru należy zwracać baczną uwagę na adres wydawniczy pozycji umieszczonych na liście (to jest miejsce, rok i firmę wydawniczą), gdyż w niektórych wypadkach zostaną usunięte pewne tytuły jedynie ze względu na niewłaściwe wydanie. Np. należy usunąć „Bajki Grimma” tylko w wydaniach zaznaczonych na liście, inne wydania pozostają w księgozbiornie”<sup>11</sup>. Na tej podstawie można wnioskować tym że rządzący dążyli nie tylko do kontrolowania treści, lecz także do zatarcia wszelkich śladów działania wydawców prywatnych w powojennej Polsce, publikujących książki podobne do tych, jakie ogłaszały drukiem wydawnictwa kontrolowane przez państwo.

W 1947 roku w Polsce odnotowano 264 wydawców<sup>12</sup>. W pierwszej połowie lat 50. XX wieku liczba ta zmniejszyła się ośmiokrotnie: do 30 instytucji państwowych i społecznych<sup>13</sup>, których głównym celem była realizacja planu sześcioletniego. Dążenie do przekazywania treści o charakterze propagandowym i nasyconych ideologią partyjną miało swoje odzwierciedlenie także w formie i treści książek dla najmłodszych. W tym okresie najczęściej spotykaną książką zabawką były broszurowe leporella. Chociaż słaba jakość papieru, którego użyto do druku publikacji, znacznie ograniczała ich zastosowanie w zabawie, to dla dziecka leporella ciągle były atrakcyjniejszą formą niż tradycyjny kodeks.

Mimo że Nasza Księgarnia została przekształcona w przedsiębiorstwo państwowe dopiero w 1954 roku (od 1945 roku działała jako spółdzielnia wydawnicza przy Związku Nauczycielstwa Polskiego), już we wcześniejszych latach jej oferta była zgodna z oficjalną polityką. W latach 1952—1953 ukazała się seria broszurowych harmonijek, przedstawiająca najmłodszym korzyści płynące z mieszkania w robotniczym kraju i zachęcała do aktywnego uczestnictwa w jego życiu. Wśród tytułów znalazły się: *Kłóciła się kosa z cepem* i *Jak mleko wędrowało* (Maria Ter-

<sup>10</sup> L. Biliński: *Książka w Polsce Ludowej. Wydawnictwo i księgarstwo*. Warszawa 1981, s. 16.

<sup>11</sup> *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłóchnemu wycofaniu 1 X 1951 r.* Pośl. Z. Żmigrodzki. Wrocław 2002, s. 58.

<sup>12</sup> A. Bromberg: *Książki i wydawcy...*, s. 22.

<sup>13</sup> *Ruch wydawniczy, prasa, drukarstwo i księgarstwo w latach 1945—1954*. Warszawa 1956, s. 8.

likowska), *Basia Junaczka* (Sławomir Paprocki), *Niech wszędzie piękny tan zbóż wyrasta* (Włodzimierz Domeradski) czy *Przyjechali* (Henryk Gaworski). Inny zbiór parawaników stworzony na początku lat 50., w znacznej mierze na użytek oficjalnych organizacji dziecięcych i młodzieżowych, to *Drużyna śpiewa*. Składające się na niego książeczki miały wzbogacić śpiewniki drużyn harcerskich o piosenki: *Harcerski marsz*, *To rośnie Warszawa*, *Do nas przyszłość należy*, *Młockarnia* i in. Każda publikacja miała identyczną budowę: na stronie tytułowej umieszczano dużą ilustrację, tytuł piosenki i nazwiska jej autorów, a także nazwę serii. Jedną stronę harmonijki zajmował zapis nutowy, drugą — cały tekst piosenki z niewielką ilustracją.

W omawianym dziesięcioleciu leporella znajdowały się także w ofercie innych oficyn. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne (WAG) z Krakowa wydawało w tej postaci zarówno krótkie, ilustrowane wierszyki (*Samodzielna Jadzia*, 1956), baśnie (*Przygody Tomcia Paluszka*, *Baśń o złotym sercu* — 1958), jak i książeczki popularno-naukowe prezentujące wiedzę przyrodniczą (seria książeczek z 1957 roku opracowana przez Włodzimierza Puchalskiego, ilustrowana fotografiami, m.in. *Flora Tatr*, *Ptaki naszych lasów*). Tekst oraz forma opublikowanego przez tę oficynę parawanika autorstwa krakowskiego malarza Stefana Berdaka *Zgaduj zgadula. Gdzie mieszkam?* zachęca dziecko do zabawy, intryguje je. Niewielka książeczka (o wymiarach 11 × 11 cm) składała się z siedmiu połączonych kart. Na pierwszej stronie każdej karty zamieszczono ilustrację przedstawiające mieszkańca jednego z kontynentów, na drugiej — kontur właściwego kontynentu.

Wydawnictwo „Sztuka” oddało w ręce najmłodszego czytelnika serię parawaników przedstawiających powszechnie znane bajki i baśnie. Część z nich zawierała tekst literacki oraz odpowiadające mu ilustracje (m.in. *Przyjaciele* Adama Mickiewicza z ilustracjami Jana Marcina Szancera — 1956), pozostałe były książkami obrazkowymi, w których obraz odgrywał dominującą rolę. W tym drugim przypadku pierwsza strona książki zawierała krótki tekst, który wprowadzał do historii kontynuowanej dalej przez ilustracje zamieszczone na kolejnych kartach (*Baśń o sobotniej górze* z ilustracjami Bohdana Bocianowskiego, 1954). Inna wersja książki składała się wyłącznie z ilustracji (m.in. *Czerwony Kapturek* z ilustracjami Janusza Jurjewicza z 1953 roku, *Śpiąca królewna* ilustrowana przez Czesława Wielhorskiego, 1954).

Inne wydawane w tym okresie książki zabawki przyjmowały kształt zespołu kart lub książki z rozkładanymi kartami. *Od wozu do metro* (1954) to zbiór 24 numerowanych kart o wymiarach 9,5 × 6 cm, na których przedstawiono historię rozwoju środków transportu od karawany i lektyki przez pierwsze pojazdy parowe, samochody aż do metra (które nazwano Szybką Koleją Miejską). *Recto* każdej karty stanowiła ilustracja pojazdu wykonana przez K.M. Sopoćko, a na *verso* podawano podstawowe informacje na temat przedstawianej zdobyczy techniki. Książka *Kino Fiki Konga* Artura Kaltbauma, wydana w 1959 roku przez Filmową Agencję Wydawniczą, posiadała niewielką wartość literacką, dzieci mógł jednak

zaintrygować i zainteresować dopisek na okładce „Panoramiczna bajka filmowa”. Złudzenie ruchu uzyskano dzięki formie książki oraz specyficznej kompozycji ilustracji Jerzego Flisaka. Książka miała wymiar 16 × 17,5 cm, ale każda karta posiadała zagięte skrzydło o szerokości 7,5 cm. Tekst historii przedstawiony był po lewej stronie każdej rozkładówki, po prawej natomiast (przed rozłożeniem skrzydła) znajdowała się ilustrująca go, pełnostronicowa grafika. Otwarcie skrzydła odsłaniało ilustrację przedstawiającą dalszy przebieg wydarzeń. Dzięki powtarzalności elementów na ilustracji (lewa część widoczna przy złożonym skrzydle była wspólna dla obu ilustracji), ruch skrzydłem karty — jego otwieranie i zamykanie — dawał złudzenia ruchu postaci i obiektów.

W 1955 roku powstało Biuro Wydawnicze „Ruch”<sup>14</sup>, które wprowadziło na rynek, cieszące się popularnością przez wiele lat, serie książeczek przyciągających czytelnika szatą graficzną: „Przeczytaj i Namaluj” oraz „Mały Malarz”. Książeczki wydawano w dużym nakładzie (średnio 60 tys. egzemplarzy) i dystrybuowano nie tylko w księgarniach, lecz także w kioskach. W serii ukazywały się utwory mniej i bardziej znanych twórców dla dzieci, m.in.: Jana Brzechwy, Wandy Chotomskiej, Marii Kownackiej, Janiny Porazińskiej. Publikacje te należy zakwalifikować jako książki zabawki — co zresztą sugerował w pierwszych latach ich ukazywania się podtytuł „Zabawka rysunkowa” — gdyż dzięki ilustracjom dopuszczały dziecko do interakcji z treścią. Mały czytelnik miał za zadanie pokolorować co drugą ilustrację, którą wydawca pozostawił czarno-białą.

Wspomniane serie wydawane w lat 50. przez Biuro Wydawnicze „Ruch” zapoczątkowały dwie nowe tendencje, które charakteryzowały rynek książki dziecięcej w czasach PRL-u. Pierwszą było wydawanie książek dla dzieci w bardzo dużej liczbie egzemplarzy. Średnia wysokość nakładu książek dla dzieci wynosiła w latach 1945—1955 około 27 tys., a po roku 1976 — 94 tys., podczas gdy najwyższym średnim nakładem, jaki uzyskiwała książka dla dorosłych po wojnie było 42 tys. egzemplarzy<sup>15</sup>. W efekcie tytuły książek dla dzieci stanowiły zaledwie 3,1% liczby wszystkich wydanych tytułów, podczas gdy ich procentowy udział w nakładach wynosił 16,2<sup>16</sup>. Druga tendencja, która dotyczyła większości wydawnictw, to tworzenie serii wydawniczych przy uwzględnieniu kryteriów: gatunkowego, tematycznego, autorskiego, czytelniczego lub formalnego (postaci zewnętrznej książki). Aniela Morawska, na potrzeby pracy *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*, zebrała kartotekę liczącą 1 500 serii (!). We wstępie do opracowania napisała: „serie powstawały masowo właściwie w drugim dziesięcioleciu powojennym i stanowią dowód ulepszanego planowania w zakresie zaspokajania i kształtowania potrzeb czytelnicznych”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> P. Kitrasiewicz, Ł. Gołębiowski: *Rynek książki...*, s. 87.

<sup>15</sup> K. Bańkowska-Bober: *Statystyka wydawnictw w Polsce. Historia, metodyka i organizacja*. Warszawa 2006, s. 97.

<sup>16</sup> L. Biliński: *Instytucje wydawnicze...*, s. 29.

<sup>17</sup> A. Morawska: *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*. Warszawa 1971, s. XXIII.



W okresie rozkwitu serii wydawniczych pojawiła się też pierwsza polska seria książek zabawek dla najmłodszych dzieci. „Książeczki z Misiowej Półeczki” zostały zainicjowane w 1960 roku przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Nazwa i logo serii, przedstawiające postać misia utrzymującego na nosie stos książek, nawiązywały do głównego bohatera ukazującego się od 1957 roku dwutygodnika dla dzieci „Miś” — Misia Uszatka, wymyślonego przez Czesława Janczarskiego i narysowanego przez Zbigniewa Rychlickiego. Do periodyku załączano systematycznie ilustrowane książeczki zawierające opowiadania, bajki, baśnie i wiersze, które stały się zaczątkiem serii wydawniczej<sup>18</sup>. Poszczególne tytuły w serii ukazywały się często — do roku 1968 wydano ok. 50 pozycji — w nakładzie 60 tys. egzemplarzy<sup>19</sup>, co dawało im możliwość dotarcia do szerokiego grona odbiorców i tym samym zapewniało jeszcze większą popularność.

W porównaniu do harmonijek i kolorowanek z lat 50., które drukowane były na cienkim papierze o niskiej jakości, „Książeczki z Misiowej Półeczki” wyróżniały się także formą edytorską. Wydawane były w formacie 22 × 22 cm, miały twardą oprawę i wiele różnorodnych elementów interaktywnych, odróżniających je od innych publikacji adresowanych do dzieci. Na odwrocie okładki napisano: „Każda z tych książek to nie tylko bajeczka czy wesoła historyjka do czytania, ale jednocześnie Z A B A W K A”. Pomimo że Nasza Księgarnia współpracowała z uznanymi twórcami, wśród których znaleźli się między innymi: Wiera Badalska, Helena Bechlerowa, Halina Gutsche, Czesław Janczarski, Janusz Jurjewicz, Maria Kownacka czy Irena Landau, to jej publikacje nie zawsze spełniały wszystkie wymogi stawiane dziełom literackim skierowanym do dzieci. Joanna Papuzińska tak pisała o serii „Książeczki z Misiowej Półeczki”: „nie sposób nie zauważyć, że połączenie pomysłu literackiego z pomysłem scenariusza zabawy jest rzeczą niezwykle trudną, nakładającą na twórcę wielkie ograniczenia i rygory, z których nie każdy autor potrafi wybrnąć bez uszczerbku dla formy literackiej utworu”<sup>20</sup>.

Serię otworzyła książką *Miś na huśtawce* Helena Bechlerowa, która odpowiedzialna była nie tylko za tekst, lecz także za całą koncepcję książki. Młody czytelnik mógł ingerować w przebieg wydarzeń, dzięki rozcinanym kartom z ilustracjami. Ten typ interakcji, opierającej się na wprowadzeniu do konstrukcji książek rozcinanych ilustracji, kłapek i okienek, stosowany był także w innych tytułach, takich jak: *Otwórz okienko* Heleny Bechlerowej czy *Gospodarstwo Ani i Zosi* Anny Kozerskiej.

Funkcję ludyczną serii realizowały przede wszystkim załączone kartonowe wkładki, na których umieszczano dodatkowe elementy związane ze sferą gra-

<sup>18</sup> M. Rogoż: *Czasopisma dla dzieci i młodzieży Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” w latach 1945–1989*. Kraków 2009, s. 34.

<sup>19</sup> A. Morawska: *Serie wydawnicze...*, s. 602–603.

<sup>20</sup> J. Papuzińska: *Książka dla najmłodszych jako inspirator zabawy*. W: *Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą 1921–1971*. Red. S. Aleksandrak. Warszawa 1972, s. 179.

ficzną książki. Elementy te, po wycięciu, mogły towarzyszyć lekturze albo służyć zabawie niezwiązanej z czytaniem. Przeglądając zawartość wkładek i sugerowane przez wydawcę sposoby ich wykorzystania, można wyróżnić kilka typów wkładek:

- fragmenty ilustracji (lub całe ilustracje), którymi po wycięciu należało uzupełnić puste miejsca w książce, np: *Przedszkole Kasi i Jurka* Czesława Janczarskiego, *Podróż* Ireny Landau;
- szablony postaci i przedmiotów, które należało wsunąć w odpowiednim momencie lektury w nacięcia wykonane na kartach książki (na ilustracjach nadrukowano linie, wzdłuż których należało dokonać nacięcia), np.: *Leśne wędrówki* Marii Dunin Wąsowicz, *Sklepy* Czesława Janczarskiego, *W Świerszczykowie* Marii Kownackiej;
- trójwymiarowe modele przedmiotów lub pojazdów nawiązujące do treści książki, np.: *Czy wiesz która godzina?* Czesława Janczarskiego, *Ależ ten star się stara* Mieczysława Siemieńskiego;
- gry, układanki, loteryjki, np. w publikacji *Pory roku* Hanny Zdzitowieckiej;
- figurki do aranżowania scen i teatrzyków, np. w wydaniach *Cztery misie i ten piąty* Heleny Bechlerowej, *Moje gospodarstwo* Krystyny Pokorskiej, *Listy, listy, listy* Czesława Janczarskiego.

W przedstawianej serii Naszej Księgarni w 1964 roku znalazła się także książka zaprojektowana przez Czesława Janczarskiego *Moja biblioteczka*, składająca się z okładki, wewnątrz której umieszczono wkładkę. Z wkładki należało wyciąć paski, mające służyć jako półeczki, oraz karty, tworzące po połączeniu książki. Dodatkowo każda książeczka miała oznaczenie graficzne, które powtarzało się na „półeczce”. Pomysł książki bardzo przypominał *Biblioteczkę zabaweczkę*, a jego realizacja dowodzi, że tytuły wydawane przez oficyny prywatne nie zostały zupełnie zapomniane.

O tym, że koncepcja serii „Książeczki z Misiowej Półeczki” była trafiona, świadczy fakt, iż pod koniec 1968 roku, konkurująca z Naszą Księgarnią Agencja Wydawnicza RSW „Prasa — Książka — Ruch” rozpoczęła wydawanie podobnej serii, choć znacznie uboższej pod względem typograficznym. W jej skład wchodziły broszurowe książeczki z niewielkim tekstem (lub zupełnie go pozbawione), zawierające kolorowanki, zadania do wykonania, wycinanki, gry itp. Seria nie posiadała nazwy, a jedynie charakterystyczne logo: trzy kredki i żółtego ptaszka (kurczaka?). Wydawano ją, podobnie jak „Książeczki z Misiowej Półeczki”, w nakładzie 60 tys. egzemplarzy. Po utworzeniu Krajowej Agencji Wydawniczej, która przejęła Ruch, serię kontynuowano w niemal identycznej formie (jedynie z logo zniknął ptak). Do końca lat 80. wydano dwieście tytułów.

Początek roku 1970 przyniósł zmiany w organizacji polskiego rynku wydawniczego. Pojawiła się nowa instytucja, która miała koordynować prace wydawnicze — Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wydawniczych nazwane Naczelny Zarząd Wydawnictw (NZW). W uchwale Rady Ministrów z 1970 roku określono

zadania NZW, z których najważniejszym było dostosowywanie polskiego programu wydawniczego do programu społeczno-gospodarczego kraju oraz do potrzeb społecznych<sup>21</sup>. Okazało się jednak, że Zjednoczenie nie jest w stanie zrealizować postawionych przed nim zadań. W styczniu 1972 roku naczelny dyrektor Ryszard Paciorkowski tłumaczył przyczyny tych niepowodzeń: „Niewątpliwie powodem tego są słabości kadrowe NZW, nieumiejętność właściwego zorganizowania pracy. [...] Ta bezsila wynika zarówno z braku egzekutywy, jak też i z braku kompetencji merytorycznych”<sup>22</sup>. NZW stopniowo tracił na znaczeniu, ale nadal podejmował inicjatywy wynikające z przydzielonych mu zadań, np. w 1972 roku zlecił specjalistom zbadanie sytuacji w obszarze książek dla dzieci i młodzieży. Analizując wyniki przeprowadzonych badań, sporządzono *Wytyczne w zakresie wydawania literatury dziecięco-młodzieżowej*, w których „na pierwszy plan wysunięto postulat kształtowania i wzbogacania mowy ojczystej, wpajanie podstawowych norm etycznych oraz rozwijanie zainteresowań otaczającym światem”<sup>23</sup>. Treść wytycznych miała duże znaczenie dla produkcji książek zabawek, gdyż w dokumencie tym „specjalną uwagę zwraca się na konieczność śmielszego poszukiwania nowych, niekonwencjonalnych form edytorskich, wydawania książek rozwijających aktywność dziecka, jego umiejętności manualne, inspirujących je do działania. Propagowane jest więc hasło: nauka poprzez zabawę”<sup>24</sup>.

Zalecenie publikowania książek zabawek było realizowane przez Naszą Księgarnię, która kontynuowała serię „Książeczki z Misiowej Pólecзки”, wzbogacając ją o nowe tytuły i wznowiając wcześniejsze. Symbolem zmian na rynku wydawniczym miało być jednak utworzenie Krajowej Agencji Wydawniczej (KAW), powołanej w październiku 1974 roku w wyniku połączenia Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego oraz Biura Wydawniczego „Ruch”. Głównym zadaniem KAW była realizacja *Wytycznych...* przez wydawanie literatury dla dzieci i młodzieży w dużych nakładach, z naciskiem na publikacje przystosowane do rozpowszechniania w kioskach<sup>25</sup>. Wydawnictwo skupiło się w głównej mierze na produkowaniu książek popularnych w masowych nakładach, ale także — jak pisał Stanisław Siekierski — „wykazywało duży dynamizm w projektowaniu nowych form edytorskich”<sup>26</sup>.

KAW w logo jednej z serii książek zabawek zamieściła nożyczki, co wskazywało na jej interaktywną funkcję. Trudno określić, kiedy dokładnie ukazały się

<sup>21</sup> L. Biliński: *Książka w Polsce Ludowej...*, s. 24–25.

<sup>22</sup> R. Paciorkowski: 1972 styczeń 24. *Tezy w sprawie usprawnienia kierownictwa politycznego ruchem wydawniczym*. W: D. Jarosz: *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*. Warszawa 2010, s. 46.

<sup>23</sup> L. Biliński: *Zarys rozwoju ruchu wydawniczego w Polsce Ludowej*. Warszawa 1977, s. 106.

<sup>24</sup> J. Bogucki: *Odpowiedzialne zadania wychowawcze literatury dla dzieci i młodzieży*. „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” 1973, nr 6 (666), s. 6.

<sup>25</sup> L. Biliński: *Zarys rozwoju ruchu wydawniczego...*, s. 107.

<sup>26</sup> S. Siekierski: *Książka literacka*. Warszawa 1992, s. 361.

pierwsze książki tej serii, gdyż na części z nich wydrukowano rok wydania 1972 oraz 1973, choć KAW istniała dopiero od 1974 roku<sup>27</sup>. W serii wydawano broszurowe książeczki zawierające krótką ilustrowaną historyjkę dla dzieci, w której tekst odgrywał rolę drugorzędną. Zabawa z książką polegała na kolorowaniu ilustracji (co druga ilustracja była czarno-biała) i wykonaniu papierowych modeli zabawek z szablonów zamieszczonych na kartonowej wkładce wewnątrz publikacji.

Podobna w formie i pod względem zawartości była seria „Kolorowe Zagadki”, publikowana przez KAW od 1973 roku. Broszurowe książeczki nie posiadały odrębnego tytułu, a jedynie kolejne numery w obrębie serii. Zawierały zagadki, kolorowanki, labirynty i inne zadania dla dzieci, a dodatkową atrakcją był kolorowy model kartonowej zabawki do wycięcia z ostatniej strony okładki. Głównym elementem serii „Teatryk Malucha” (ukazującej się od 1977 roku) były także zabawki wycinane z kartonowej wkładki. W odróżnieniu od wcześniejszych serii jej treść stanowiła adaptacja teatralna baśni lub bajki, a wkładka umożliwiała wykonanie kostiumów lub masek niezbędnych do odegrania spektaklu. Realizację tego zadania umożliwiały ilustracje przedstawiające całą postać bohatera, w kostiumie i/lub masce.

Książki pozwalające dzieciom na wykonywanie papierowych modeli zabawek, nie były nowością na polskim rynku, ale w latach 70. pojawiły się też nowe typy książek interaktywnych. Jednym z nich były publikacje, do których dodatkiem była popularna w czasach PRL-u pocztówka dźwiękowa. Pierwsze „niespodzianki śpiewające”<sup>28</sup> wydało ok. 1974 roku Biuro Wydawniczo-Propagandowe „Ruch”. Później edycję tego rodzaju materiałów kontynuował KAW, publikując serię „Książeczki z Wkładką Dźwiękową”, w której ukazywały się wiersze lub opowiadania twórców dziecięcych (m.in. Adama Bahdaja *Najpiękniejsza fotografia*, Wandy Chotomskiej *Gdyby tygrysy jadły irysy*). Z tyłu okładki przyklejano kopertę z mini płytą winylową. Tak jak w innych seriach KAW, najmłodszy czytelnicy mieli ponadto możliwość pokolorowania niektórych ilustracji.

We współpracy z KAW swoje autorskie pomysły realizował Bohdan Butenko. Współpraca ta zaowocowała m.in. dwoma wyjątkowymi tytułami zaliczanymi do książek zabawek, wydanymi w 1975 roku. W *Przygodzie zajączka* autor zilustrował perypetie bohatera dwiema niepokrywającymi się liniami: czerwoną i niebieską, a kiedy czytelnik założył załączone do książki stereoskopowe okulary (w których jedna soczewka była czerwona, a druga niebieska) zyskiwał wrażenie przestrzeni, głębi. W ten sposób mógł odczytać alternatywne historie o losach bohatera. Tworząc książkę *Pierwszy! Drugi!! Trzeci!!!*, Butenko wstawił natomiast na ilustracjach puste komiksowe dymki, które oznaczył gwiazdką. Opis na dole

<sup>27</sup> O późniejszym wydaniu książki świadczy także fakt, że np. książka *Która godzina?*, z ilustracjami Haliny Gutsche, wydana w 1973 roku, została zakupiona do Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w 1975 roku („Zak. 22/2/1975”).

<sup>28</sup> Na okładce książki *Koziołki pana zegarmistrza* Wandy Chotomskiej wydawca zachęcał czytelnika hasłem: „Polecamy Ci gorąco niespodziankę śpiewającą”.

strony wyjaśniał: „Tu uzupełnijcie brakujący tekst według własnego uznania”. Puste dymki nie rozbiły jednak integralności opowiadanej historii, gdyż wprowadzone zostały dopiero w drugiej części opowieści. Dzięki temu autor, choć buduje całą historię i prowadzi narrację, pozostawia miejsce na fantazję najmłodszych, dając im możliwość uczestnictwa w procesie tworzenia książki.

Adam Jońca był odpowiedzialny za kolejną serię książek zabawek, które KAW oddała do rąk czytelników pod koniec lat 70. Seria „IS. Ilustracje Samoprzylepne” skierowana była do dzieci w wieku szkolnym i starszych, gdyż umożliwiała tworzenie kolekcji książeczek, które miały charakter encyklopedii tematycznych. Książki, pozbawione ilustracji, zawierały jedynie tekst, nad którym znajdowała się pusta ramka z oznaczeniem numerycznym odsyłającym do arkuszy naklejek sprzedawanych osobno w kioskach Ruchu. Przykładowe tytuły w tej serii to: *Ptaki Polski*, *Polskie zamki i pałace*, *Historia statków i okrętów*, *Grzyby polskich lasów*, *Samochody wyścigowe*.

Lata 80. to czas kryzysu gospodarczego, który zdecydowanie zmniejszył możliwości produkcyjne polskich drukarni i wydawnictw. Z drugiej strony, po likwidacji w 1982 roku Naczelnego Zarządu Wydawnictw, nadzór nad rynkiem książki wrócił do Ministerstwa Kultury i Sztuki, chętniej udzielającego zezwoleń na druk wydawnictwom, które do tej pory nie miały takiej szansy.

Ukazujące się w tym okresie książki zabawki w większości stanowiły kontynuację znanych już serii („Książeczki z Misiowej Półeczki”, „Seria z Nożyczkami”, „Seria z Trzema Kredkami”, „Kolorowe Zagadki”, „Ilustracje Samoprzylepne”) lub były realizacją podobnych pomysłów. „Zrzeszenie Księgarstwa” w latach 1984—1988 proponowało najmłodszym czytelnikom serię książek kolorowanek „Linie i Kolory” z wierszami Jana Brzechwy i Juliana Tuwima w opracowaniu i z ilustracjami Elżbiety Opalińskiej. Książki te różniły się od publikacji tego typu wydawanych wcześniej przez Ruch i KAW, ponieważ dziecko mogło pokolorować każdą stronę z ilustracją. Seria „Teatrzyk” utworzona przez KAW gromadziła ilustrowane książki z opowiadaniem i wierszami uznanych twórców (Czesława Janeczarskiego, Marii Konopnickiej, Hanny Ożogowskiej). Każda publikacja tej serii zawierała kartonową wycinankę, składającą się z obrazka przedstawiającego scenografię oraz ruchomej postaci jednego z bohaterów. Powstałe w 1982 roku w Szczecinie Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Glob” część swej oferty kierowało do dzieci. W 1985 roku wydało książkę Elżbiety Ostrowskiej *W groszki, w kratki, w kwiatki... stroje dla Agatki*, która opowiadała historię dziewczynki, szyjącej ubranka dla swojej ulubionej lalki. Czytelnik musiał odciąć prawą połowę każdej karty (format A4, układ poziomy), na której narysowano stroje Agatki. Po wycięciu lalki dziecko mogło ją ubierać w papierowe stroje.

Na początku lat 80. powróciła najbardziej tradycyjna forma książki zabawki, czyli kartonowe leporello. Stało się to za przyczyną warszawskiej Spółdzielni Pracy Rękodziela Artystycznego „Intrografia”, która w tej postaci wydawała wiersze dla dzieci z pięknymi, barwnymi ilustracjami z dopracowanymi detalami.

Książeczki miały orientację pionową (wyjątkiem była *Lokomotywa* Tuwima z ilustracjami Edwarda Lutczyna) o wysokości grzbietu 19 cm. Znakiem rozpoznawczym, świadczącym o tym, że wydawnictwo od początku planowało wydawanie serii, było charakterystyczne logo przedstawiające rozłożone leporello, na którym nadrukowano numer książki w obrębie serii. Pierwszą harmonijką „Intrografii” były *Grzyby* Elżbiety Brzozy z ilustracjami Anny Stilo-Ginter. W późniejszych latach ukazało się jeszcze kilkanaście tytułów: z wierszami, m.in. Brzechwy, Chotomskiej, Janczarskiego, lub też opowiadających prozą o zwierzętach (Elżbiety Brzozy *Małe i duże* oraz *Puchate, kudłate i dzikie*). Szczególne miejsce w tej serii miała książka Edwarda Lutczyna *Jak po sznurku*, składająca się wyłącznie z ilustracji. Jej wyjątkowość polegała na tym, że w każdej karcie był mały otwór, który umożliwia przeciągnięcie przez wszystkie karty sznurka. W zależności od tego, którą ilustrację oglądał czytelnik, sznurek zmieniał swoją funkcję, na okładce był wstążką służącą do opakowania prezentu, na innej stronie kablem od telefonu, żyłką wędki lub liną, która łączyła nurka z łodzią.

Edward Lutczyn zilustrował ponadto wydaną w 1985 roku przez KAW książkę francuskiego pisarza Raymonda Queneau’a *Bajeczka na twoją modłę*. Była ona rodzajem literackiej układanki, składającej się z ponumerowanych krótkich rozdziałów, poświęconych losom bohaterów. Każdy z rozdziałów kończył się informacją, która pozwalała dziecku zdecydować o dalszych losach postaci: „Czy chcesz posłuchać bajeczki o trzech małych dziarskich ziarenkach grochu? Jeśli tak, patrz pod 4. Jeśli nie, patrz pod 2”. Podobnie jak wcześniej Butenko, tak teraz Queneau pozwalał czytelnikom decydować o przebiegu historii i jednocześnie, w atmosferze zabawy, uczył najmłodszych podejmowania wyborów i akceptowania ich konsekwencji<sup>29</sup>.

Nowością na rynku były książki rozkładanki polskiej produkcji. Przedsiębiorstwo Papierniczo-Poligraficzne „Prodryn” z Będzina w latach 70. wydawało na niskiej jakości papierze tematyczne kolorowanki dla dzieci, a w kolejnym dziesięcioleciu opublikowało kilka książek z rozkładanymi ilustracjami, m.in.: *Na wyspach Bergamutach* Jana Brzechwy, *Pory roku*, *Zgadywanki*. Rozkładanki w książkach nie były skomplikowane, a ilustracje nie miały wysokiej wartości artystycznej, ale podobnie jak oferta „Intrografii” były dowodem na to, że polscy wydawcy korzystali ze zmienionej sytuacji politycznej i poszerzali ofertę książek dla dzieci.

---

<sup>29</sup> W latach 80. ten gatunek bardzo się rozwinął i przyjął nazwę gier paragrafowych.

## Import książek zabawek w czasach PRL-u

W latach 60. XX wieku zaczęły trafiać do księgarń książki zabawki wyprodukowane w innych krajach bloku wschodniego. Wydawnictwo Artia zostało utworzone w Czechach w 1953 roku i jego zadaniem był import i eksport wytworów kultury. Artia wydawała książki we współpracy z wydawnictwami z całego świata, ale w większości przypadków to właśnie nazwa czeskiego wydawnictwa figurowała na stronie tytułowej. W Polsce ogromną popularność zdobyły rozkładanki opracowywane przez słynnego na całym świecie czeskiego inżyniera papieru Vojtěcha Kubašty. Prace Kubašty cechowała niezwykła dbałość o szczegóły, a niekiedy bardzo wysoki poziom skomplikowania rozkładanek. Artysta przestrzegał jednak podstawowej zasady, aby wszystkie prace w całości składały się z jednego arkusza (bez użycia dodatkowych pasków papieru). Rozkładanki stanowiły adaptacje znanych bajek i baśni (Grimmów, H.Ch. Andersena oraz arabskich) oraz autorskie historyjki Kubašty, na przykład przygody dwójki przyjaciół Tipa i Topa, które były jednymi z pierwszych tytułów czeskiego wydawnictwa na polskim rynku (na początku lat 60.). Oprócz autorskich książek Kubašty Artia wydawała na polskim rynku jeszcze w latach 80. książki opracowywane przez następców „mistrza papieru”: Rudolfa Lukeša, Jiří’ego Pavlíny i Gustava Šeda.

W 1957 roku powstało w Moskwie wydawnictwo Dziecięcy Świat, a w 1963 roku jego nazwa została zmieniona na Małysz. Na polskim rynku książki zabawki wydawnictwa Małysz pojawiły się w połowie lat 70. Oficyna rosyjska, w odróżnieniu od czeskiej, posiadała w swym repertuarze więcej typów interaktywnych książek:

- z wykrojnika, które przyjmowały najróżniejsze kształty (*Domeczek, Rękawica, Rzepka*);
- z rozkładanymi ilustracjami (*Trzy niedźwiedzie Lwa Tołstoja, Jak szczupak każe, Zimowa chatka Iwana Sokołowa*);
- z rozkładanymi ilustracjami z dodatkowymi ruchomymi elementami: bajka *Gdzie jadłeś obiad, wróbelku?* Samuela Marszaka zawierająca rozkładane postaci zwierząt oraz tytułowego wróbelka z kartonu zawieszzonego na sznurku przyczepionym do grzbietu;
- z wewnętrznym wykrojnikiem, w którym umieszczano plastikowy element, wspólny dla wszystkich ilustracji (*Kołacz. Rosyjska bajka ludowa, Telefon Kornieja Czukowskiego*).

Moskiewskie wydawnictwo posiadało w ofercie także rozkładanki prezentujące treści popularno-naukowe. Tytuły te skierowane były już nie do przedszkolaków, ale raczej do starszego czytelnika. Przykładem takich publikacji są: *Ludzie i gwiazdy* Andrzeja Gursztejna, przybliżające dzieciom zawilności astronomii, oraz *Rozwinąć żagle* Aleksandra Bieslika, historia odkrywania nieznanych kontynen-

tów. Obie prace miały potwierdzić potęgę ZSRR — pierwsza z nich podkreślała znaczenie dokonań Jurija Gagarina, a druga, obok odkrywców takich jak Krzysztof Kolumb i Ferdynand Magellan, przedstawiała Rosjan: Nikołaja Mikłuchowa-Makłaja i Michaiła Łazariewa.

Małysz i Artia były najbardziej znanymi zagranicznymi oficynami dostarczającymi książki zabawki na polski rynek<sup>30</sup>. W dużo mniejszym zakresie działały na nim także inne wydawnictwa. Pojedyncze tytuły wydały m.in. czeskie Mladé letá (Ieporello), niemieckie wydawnictwa Karl Nitzsche Verlag (wycinanka) oraz Rudolf Arnold Verlag (książka z ilustracjami wykonanymi częściowo z tkaniny) i węgierskie — Corvina. Ostatnia z wymienionych oficyn opublikowała w 1963 roku w Polsce dwie książki, których autorem był Relli Pápa: *Basiu, kim chcesz być?* oraz *Piotrusiu, kim chcesz być?* Obie książki składały się z kilku opowiadań, w których główny bohater przedstawiany był w różnych okolicznościach, co pozwalało ilustratorowi na zobrazowanie go w innym stroju. Jedna z ilustracji w opowiadaniu zajmowała całą stronę i prezentowała tors dziecka w ubraniu wskazanym w fabule. Na końcu książki, w górnej części, przymocowano ruchome papierowe elementy: głowę bohatera, a w dolnej części nogi. Elementy te można było wysuwać w trakcie lektury, a po jej zakończeniu, ułożyć tak, aby nie zwiększały formatu książki.

\*

\*                      \*

Okres 1945—1989 można podzielić na kilka faz, w których sytuację na rynku książki kształtowały prawa wpływające na rozwój również innych sektorów gospodarki. Zmieniały się instytucje zarządzające ruchem wydawniczym, a także wytyczne i programy. Mimo że książka zabawka w okresie PRL-u nigdy nie stanowiła ważnego segmentu w całej produkcji wydawniczej kierowanej do młodych odbiorców, to publikacje tego typu zaznaczyły swoją obecność na rynku. Wydawnictwa, w miarę swych możliwości, starały się uatrakcyjnić swoją ofertę i czyniły to na wiele sposobów, wprowadzając na rynek Ieporello, książki z wycinankami, czy malowankami. Większość tytułów książek zabawek nie była jednak rejestrowana w *Przewodniku Bibliograficznym*. Te z publikacji, które zostały w tych latach zakupione do bibliotek najczęściej zostały „zacytane” i nie dotrwały do naszych czasów. Dlatego badanie tego zagadnienia wymaga nadal żmudnych poszukiwań. Niniejszy tekst stanowi zarys problematyki sygnalizowanej w tytule, wskazuje największych wydawców w tym segmencie i otwiera pole do dalszych badań.

---

<sup>30</sup> Pomimo popularności Artii i Małysza na polskim rynku w czasach PRL-u nie udało mi się odnaleźć tekstów w języku polskim poświęconych działalności tych oficyn.